

SPEKTAKL

Nora, kobieta wolna

Marta Odziomek

ZABRZE

„Dom lalki. Część 2” będzie w ten weekend na afiszu Teatru Nowego w Zabrzu. To wzięcie pod lupę stosunków między kobietami a resztą świata u schyłku XIX stulecia.

Spektakl jest ciekawym „teatralnym sequelem” Ibsenowskiej „Nory” w feministycznym duchu. Bohaterka, która wraca po latach do domu – choć nie po to, by w nim pozostać – to kobieta wyzwolona i zaradna, świadoma jednak ograniczeń, które wynikają z tego, że nie jest mężczyzną.

Ibsenowski „Dom lalki” kończy się decyzją Nory o opuszczeniu męża i dzieci i rozpoczęciu życia poza rodziną. Autor „kontynuacji” sztuki, Lucas Hnath, postarza postaci o kilkanaście lat. Drzwi do dawnego domu otwiera Norze schorowana (w tej roli zdystansowana Jolanta Niestrój-Malisz) Anne Marie, która dla Torwalda i dzieci Nory poświęciła ważną dla siebie relację. Bohaterka konfrontuje się z bliskimi jej kiedyś ludźmi – Torwaldem

(w świetnej, niejednoznacznej roli Jarosław Karpuk) i dorosłą już córką Emmy (zimna, ale z pierwiastkiem hysterii w oczach Anna Konieczna). Dialogi buzują od emocji, które na chwilę wybuchają, lecz które wkrótce ustają. Jesteśmy przecież dorośli, bierzemy za siebie odpowiedzialność. Każdy z bohaterów może skonfrontować się z własną przeszłością i wyobrażeniami wobec dawno niewidzianego człowieka.

„Dom lalki. Część 2” jest oglądem relacji panujących w rodzinie. Pyta się tu o wolność jednostki, o to, czy można bez konsekwencji moralnych porzucić najbliższych i wybrać samorealizację. O to, czy córka może nie mieć żalu do matki. O istotę rodziny. O istotę życia wreszcie.

Reżyserka Katarzyna Deszcz zdecydowała, że akcję rozegra w minimalistycznej scenografii Andrzeja Sadowskiego, wszystko zaś wskazuje na teatralność sytuacji, a także odsyła do przeszłości, tego, co już minione, przeżyte. Jest więc oświetlony reflektorami podest, na którym aktorzy przeistaczają się w postaci ze sztuki. Poza nim siedzą w gotowości

na krzesłach, odziani w kostiumy z epoki. Na koniec Nora oraz Torwald przekształcają swój dialog w interesujący performance, w którym pierwiastek męski ściera się z żeńskim. Wcześniej zaś sama Nora dobitnie wygłasza feministyczny monolog.

Centralną personą tego spektaklu jest Nora, którą kreuje Magdalena Waligórska-Lisiecka. Aktorka raz jest Norą wyniosłą, innym zaś razem ciepłą. Chłodną i targaną uczuciami. Wycofaną, a potem zaangażowaną. Podczas wizyty w dawnym swym domu jakby mówiła do siebie – „nie pokazuj emocji”, „pozostań w formie singielki”. W trakcie rozmów jej wizerunek topnieje, singielka przypomina sobie o tym, że tworzyła kiedyś rodzinę.

Ciekawy to seans teatralny, obarczony amplitudą emocji, niełatwych do rozplecenia wątków, momentami dowcipny i lekki. Uświadamiający nam, że – mimo wciąż licznych i różnych przeszkód, które kobiety napotykają na swojej drodze – pokonały one już przez te sto lat mnóstwo przeciwności!

Kolejne pokazy 19 i 20 lutego. ●